

Unia Wyszehradzko-Krakowska jako pierwowzór Unii Europejskiej

Autor tekstu: **Mariusz Agnosiewicz**

W XIV wieku Węgry, Słowacja, Czechy i Polska zjednoczyły Środkową Europę, rozwijając między sobą tak silną kooperację, że była ona w stanie wytworzyć skuteczną przeciwwagę dla Europy Zachodniej w której odradzały się tendencje krucjatowe. Europa Środkowa, bogata w surowce: złoto, srebro i sól, miała wówczas nastawienie gospodarcze. Europa Zachodnia miała natomiast nastawienie bardziej imperialistyczne. Krucjaty wzmocniły ją na tyle, że poczuła się na siłach do odebrania Wschodowi cywilizacyjnej palmy pierwszeństwa.

Na drodze do unii wyszehradzkiej

Nim zawarto układ wyszehradzki korzystny dla Węgier, Czech i Polski — zarówno Piastowie jak i Andegawenowie walczyli z silniejszą monarchią czeską, która szybciej rozwinęła własną monetę i wybiła się nad Polskę i Węgry. Wszystko dzięki odkryciu w 1260 w okolicach Kutnej Hory największych złóż srebra w Europie. W roku 1300 powstała tam mennica i Czechy zaczęły kwitnąć. Grosz praski stał się najpopularniejsza monetą środkowej Europy. I był dominującą monetą Polski i Litwy.

W 1301 kończy się na Węgrzech dynastia Arpadów. O schedę walczą Przemysłidzi (panujący już w Polsce), Wittelsbachowie i Andegawenowie z Neapolu. W 1304 jeden z pretendentów do węgierskiego tronu, Karol Robert z dynastii Andegawenów, atakuje Czechy, by zdobyć Kutną Górę i tym samym odebrać Czechom ich główny atut. Ponosi jednak porażkę. W czasie późniejszych wojen husyckich dwie najważniejsze bitwy rozgrywają się właśnie pod Kutną Górą.

W 1306 kończy się w Czechach męska linia Przemysłidów, jej miejsce zajmuje dynastia Luksemburgów. Dla księcia górnośląskiego, Kazimierza Bytomskiego, lennika czeskiego, to okazja, by zawrzeć układ z Władysławem Łokietkiem.

Pierwszym elementem unii wyszehradzkiej był sojusz polsko-węgierski wymierzony w silniejsze Czechy. Kluczową rolę odegrali tutaj Piastowie górnośląscy, a w szczególności dzieci wspomnianego Kazimierza Bytomskiego, księcia opolsko-bytomskiego, które zdobyły w nowej monarchii węgierskiej czołowe role, by następnie związać ją sojuszem z Polską. Za Kazimierzem Bytomskim ciągnie się odium tego, który jako pierwszy spośród Piastów śląskich złożył hołd lenny władcy Czech (1289). A jednak to właśnie on zbudował fundament kooperacji wyszehradzkiej.

Bytom „opanowuje” Węgry

W 1306 roku książę Kazimierz Bytomski wydaje swoją córkę **Marię Bytomską** za Karola Roberta. Dla tego pretendenta do tronu księżniczka bytomska była bardzo atrakcyjną partią w grze o tron: w 1304 nie udało mu się zbrojnie zdobyć kopalni srebra w Kutnej Horze, postanowił więc zdobyć „matrymonialnie” nieco mniejszą kopalnię w Bytomiu. Księstwo Bytomskie swoją wyjątkową pozycję zawdzięczało bowiem kopalni srebra. Jeszcze w 1612 roku polską nazwę miejscowości Bytom wspomina Walenty Roździeński w swoim staropolskim poemacie o śląskim hutnictwie p.t. *Officina ferraria abo Huta i warstat z kuźniami szlachetnego dzieła żelaznego*. W dziele opisuje leżące w pobliżu miejscowości obfite złoża rud srebra:

"Tym kruszcem przedtym Bytom, póki był nie zginął,
Srebrnym był zwan Bytomiem i tak wszędy słynął,
W którym — mając srebra dość — mieszczanie k ozdobie,
Srebrne stopnie stawiali u swych łóżnic sobie."

Po dwóch latach, z pomocą bytomskiego srebra, Karol Robert wygrywa grę o węgierski tron i zostaje pierwszym królem Węgier z dynastii Andegawenów (1308-1342). Odtąd do 1317 Piastówna jest królową Węgier. Długosz podaje, że Maria słynęła wówczas z niezwykłej urody. Nie dała Karolowi dzieci, lecz do końca życia miała na niego duży wpływ.

Od 1315 na dworze w Budzie karierę zaczynają jej dwaj bracia, znani jako **Piast Bolesław** i **Piast Mieszko**. Kiedy w 1317 umiera Maria, a dwa lata później kolejna żona z dynastii Luksemburgów — Piast Bolesław swata króla z córką księcia polskiego Władysława — **Elżbietą Łokietkówną** (1305-1380), która również będzie miała wielki wpływ na XIV-wieczną politykę

Węgier.

Swat przy okazji ugrał dla siebie suty kasek: w 1321 książętko śląskiego księstwa toszeckiego zostaje „prymasem” Węgier — Piast Bolesław otrzymuje najważniejszą posadę kościelną na Węgrzech — arcybiskupa ostrzychomskiego i staje się czołowym dyplomatą węgierskim jako ambasador Wenecji i namiestnik jednej z prowincji.

Tuż przed śmiercią prymas załatwia swemu młodszemu bratu wpływową posadę biskupa Nitry. Pozycja bytomian jest na Węgrzech tak mocna, że Piast Mieszko w latach 1315-1318 podawał się samowolnie za przeora węgierskich joannitów, do czasu jak mu papież ekskomuniką zagroził. Kiedy w 1328 kapituła Nitry nie godzi się na narzucanie jej biskupa, Piast Bolesław zapowiada, że opornych będzie się ścinać. Mieszko zostaje też kanclerzem królowej. W 1342 uczestniczył w koronacji nowego króla, Ludwika.

Bractwo Świętego Jerzego

W 1326 Piast Bolesław był czołowym hierarchą, który podpisał się pod patentem nowego świeckiego zakonu, który został proklamowany w Wyszehradzie ^[1] i miał odegrać ważną rolę dla zbudowania pozycji monarchii węgierskiej: *Societas militae Sancti Georgii*. Jego członkowie zobowiązywali się do odpierania napaści wrogów religii chrześcijańskiej, stawania w obronie słabych i biednych. A nade wszystko — mieli bronić królestwa węgierskiego. Zakon kładł duży nacisk na pojęcie *fraternitas*, wzajemne wsparcie pomiędzy braćmi. Maksymalna liczba członków określona została na 50. Na przyjęcie nowego członka zgodę musieli wydać wszyscy dotychczasowi. Jego znakiem była tarcza czerwona z białym podwójnym krzyżem i inicjałami I.V.I.S.H.F.S., które oznaczały: *In Veritae Iustus Sum Huic Fraternali Societati*.

Dziś organizację tę uznaje się za pierwszy świecki zakon rycerski na świecie (w odróżnieniu od templariuszy, joannitów czy krzyżaków, które były fundowane w oparciu o prawo kościelne i miały kościelny charakter). Cel zakonu był pragmatyczny: ochrona monarchii węgierskiej. Było to jednak dzieło przełomowe i doniosłe. Był to nietypowy i pionierski wówczas sposób wzmacniania monarchii, która po pokonaniu najpotężniejszych możnowładców węgierskich postawiła sobie za cel zapobieganie wzrostowi tego rodzaju sił odśrodkowych — krajowych potęg ekonomiczno-politycznych, które są w stanie zachwiać stabilnością samej monarchii. Ważną lekcję z tego wyciągnie Kazimierz Wielki.

Srebro, złoto i sól fundamentem Unii

Monarchia Karola Roberta była pod wieloma względami pionierska i nowoczesna. Na tyle silna, by wyzwolić się od panowania papieża i cesarza. W XIV w. wyrosła na czołowe mocarstwo środkowej Europy. Jak zwykle zdecydowały surowce. Kołem zamachowym tej monarchii stała się rychło największa w Europie kopalnia złota w Kremnicy, gdzie od 1325 zaczęto bić floreny, które podbiły Europę. W Kremnicy wydobywano rocznie 1400 kg złota — to jedna trzecia znanej wówczas produkcji złota. Dzięki temu Karolowi udało się pokonać anarchizującą magnaterię i wprowadzić reformy ekonomiczne, m.in. podatki na handel zagranicznymi towarami służący ochronie rodzimej gospodarki, podatki od kościoła (1/3 świętopietrza).

Tak więc o ile Czechy stanęły na srebrze, Węgry — na złocie. Polska mogła dołączyć jako trzeci partner dzięki temu, że stanęła na największej kopalni soli, która wówczas nie była przyprawą, lecz konserwantem zwanym „białym złotem”. Biorąc pod uwagę dzisiejsze podziały polityczne, członkiem tej Unii była również Słowacja: wszak Kremnica leży w dzisiejszej środkowej Słowacji, zwanej podówczas Górnymi Węgrami.

W 1335 i 1339 zawiązał się sojusz środkowoeuropejski tych trzech dynamicznych monarchii. Był to pierwszy i drugi Kongres Wyszehradzki na którym spotkali się **Karol Robert, Jan Luksemburski i Kazimierz Wielki**. Kazimierz Wielki za 1,2 mln groszy praskich, co równało się dwuletnim dochodom z Żup Krakowskich, wykupił zrzeczenie się roszczeń do korony polskiej przez króla Czech. Postanowiono wówczas o dziedziczeniu tronu polskiego przez syna króla Węgier, Ludwika Andegaweńskiego. W zamian otrzymał prawa do księstwa halicko-włodzimierskiego. Zawarto wreszcie układ małżeński Luksemburgów z Piastówną.

Miejsce Kongresu — siedziba króla Węgier — wskazywało kto jest najsilniejszym ogniwem układu. Polska była ogniwem najsłabszym. Potencjał poszczególnych stron układu wyznaczały w zasadniczej mierze kopalnie i system monetarny. Tym czym Kremnica była dla Węgier, tym Kutna Hora dla Czech. Podczas kiedy siła Węgier i Czech opierała się na złocie i srebrze i silnej monecie, Polska nie była w stanie bić równorzędnej monety, bo nie było wówczas analogicznych kopalń złota

i srebra. Drugim europejskim ośrodkiem wydobycia złota był Śląsk (kilkakrotnie mniej zasobny niż Kremnica). Dlatego układ wyszehradzki był niestabilny, a Polska by pozostać równorzędnym partnerem skazana była na konieczność odzyskania Śląska. Królestwo Polskie oparło się na soli, która dawała bardzo dobre dochody, lecz dla stabilizacji i budowy mocarstwa bezwzględnie potrzeba było złoto lub srebro.

Oderwani od ekonomii historycy nie zawsze rozumieją dlaczego tak kluczowe stały się dla Kazimierza koneksje dynastyczne z Luksemburgami i Andegawenami. Litwa nie zrekompensowała tego.

Francuzi wskrzeszają krucjaty

Europa organizowała krucjaty aż do XVIII wieku. Tak jest — do czasów Oświecenia. Większość z nich miała jednak charakter całkowicie świeckich konfliktów ubranych jedynie w szaty religijne z uwagi na to, że strony różniły się religiami. Od XI do XIII w. organizowano jednak specyficzne krucjaty zwane wyprawami krzyżowymi, w których wymiar religijny był bardziej kluczowy (dziewięć krucjat do Ziemi Świętej organizowanych w latach 1096-1272).

Stąd też krucjat nie da się ocenić jednowymiarowo. Wyprawy krzyżowe choć bowiem miały imperialistyczne i zbrodnicze początki, choć przyniosły mnóstwo zniszczeń, dały też Europie kontakt z wyższą kulturą Wschodu, wyprowadziły z niej wiele najagresywniejszych elementów, a z czasem przyniosły też ożywienie handlu lewantyńskiego. Ostatnia numerowana wyprawa krzyżowa — dziewiąta — zakończyła się w 1272. Zaczął się później rozkwit Europy i znaczący wzrost jej potencjału. Po upływie wieku zaczęły powracać ambicje krucjatowe, tyle że w odmienionej formie i potencjalnie znacznie groźniejsze: nie miały w sobie już nic z szaleństwa religijnego, a jedynie metodycznego podboju pod płaszczykiem „wojny Bożej”. Ważnym podłożem tego był fakt, że handel lewantyński był korzystniejszy dla Wschodu.

Jako że liderem wypraw krzyżowych była Francja toteż ona najwięcej na nich skorzystała i to ona wyrosła dzięki temu na pierwszą potęgę Europy. Było to tym groźniejsze, że opanowała także papieństwo (niewola awiniońska) za pomocą którego mogła rozgrywać inne kraje europejskie. Zaczął być odczuwalny brak konstruktywnego napięcia i równowagi sił. Zaczęło się parcie ku nowym podbojom na Wschodzie.

Podbój jest podbojowi nierówny: są podboje zaborcze, podporządkowujące, łupieżcze. Często dla zwykłej ludności nie ma wielkiego znaczenia, jeśli w walce o władzę jeden władca podbije sąsiada i zabierze mu część ziemi — o ile wcielona ziemia jest przez zwycięzcę integrowana z resztą jego dominium. Każdy władca generalnie tak jak umie stara się budować potencjał całego swojego dominium. Zupełnie inaczej sytuacja wygląda przy kolonizowaniu i wasalizowaniu terenów podbitych, które nie wchodzi bezpośrednio do organizmu państwa zwycięskiego, stając się rezerwuarem dóbr wzmacniających suwerena. Stają się obszarem drugiej lub trzeciej kategorii, a praca i dobra jego mieszkańców przede wszystkim budują potencjał obszarów pierwszej kategorii. Wyprawy krzyżowe miały na celu nie drenaż czy ślepą destrukcję, lecz przejęcie Ziemi Świętej. Odrodzone krucjaty zaczęły z kolei przybierać te najgorsze postacie podbojów: łupieżczo-destrukcyjne. Wynikało to z tego, że głównym ich celem w pierwszej fazie nie było zdobywanie czegokolwiek, lecz zniszczenie — ośrodków handlu. Tym samym Europa Zachodnia i Południowa nie mogąc zdominować ekonomicznie handlu lewantyńskiego postanowiła uzyskać przewagę za pomocą destrukcji.

W 1362 władający Królestwem Cypru Piotr I Cypryjski z francuskiej dynastii Lusignan rozpoczął przygotowywać Europę do nowej krucjaty. Objechał całą Europę zapraszając do wspólnych podbojów. Odbyły się dwa wielkie spotkania międzynarodowe: pierwsze w Londynie z 1363 znane jako Bankiet Pięciu Królów, w którym udział wzięli władcy Anglii, Szkocji, Francji, Cypru i Danii, i drugie w Krakowie, znane u nas jako Uczta u Wierzyńka. W Krakowie Cypryjski nie wywołał entuzjazmu, lecz sprowokował troskę o budowanie równowagi sił i stabilizacji kontynentu. Troska ta spotęgowała się, gdy w końcu doszło do tej nieszczęsnej krucjaty.

W roku 1365 w ramach **Krucjaty Aleksandryjskiej** „rycerze Chrystusa” z Europy Południowej z udziałem joannitów przez trzy dni niszczyli wspaniałą Aleksandrię i wyrzynali jej mieszkańców. Najsilniejsze miasto handlu lewantyńskiego zostało zdobyte i zniszczone. Ten akt skrajnego barbarzyństwa wstrząsnął nie tylko światem muzułmańskim, ale i Europą. Niemniej Europa Zachodnia nie zrobiła nic z tym problemem. Główne mocarstwo Europy Zachodniej - Francja, nie była tym zainteresowana, jako że pociągała za krucjatowe sznurki, mając pod swoją komendą papieża awiniońskich.

Po tym wydarzeniu Wschód znalazł się na równi pochyłej, by stoczyć się do tego żałosnego

stanu w jakim znajduje się dziś. Oto geneza zachodniej „wyższości”. Pierwszym etapem tego procesu była IV Krucjata, która zniszczyła gospodarkę Cesarstwa Bizantyjskiego (złupienie Konstantynopola w latach 1202-1204). Cesarstwo Bizantyjskie dotąd kontrolowało handel Wschodu z Zachodem, stanowiąc jednocześnie tamę dla napaści militarnych z Zachodu. U schyłku XIV w. znalazło się ono w stanie agonijnym. Droga na Wschód wydawała się stać otworem. Francja ruszyła na podbój.

Unia Wyszehradzka awangardą Europy

To w ramach Unii Wyszehradzkiej zrodził się projekt powstrzymania krucjatowego imperializmu i zbudowania stabilnego układu geopolitycznego koncentrującego się na rozwoju gospodarczym. Nie był to jakiś wybitny wzlot humanizmu. Po prostu Węgry, Czechy i Polska dysponowały najsilniejszymi w Europie surowcami strategicznymi, tym samym mogły szybko wytworzyć przewagę gospodarczą nad resztą kontynentu. Wojny mogły wszystko pomieszać. Krucjaty stworzyły zagrożenie wielkiej degradacji Bliskiego Wschodu i pogłębienia nierównowagi sił w Europie. Był to więc projekt budowy stabilnego kontynentu dla rozwoju handlu, gospodarek i wymiany kulturowej.

Odnowiony układ zawarto tym razem już nie w Wyszehradzie, lecz w Krakowie. Na Kongresach Wyszehradzkich Polska była może najsłabsza politycznie i ekonomicznie, lecz miała chyba największe ambicje i już po trzech dekadach to właśnie Kraków został gospodarzem nowego rozdania międzynarodowego, znanego jako **Uczta u Wierzyńka** lub Zjazd krakowski.

Uczestnikami Zjazdu krakowskiego byli: cesarz Karol IV, królowie: Kazimierz Wielki, Ludwik I, Waldemar IV Duński i Piotr I Cypryjski, książęta: Siemowit III Mazowiecki, Bolko II Świdnicki, Władysław Opolczyk, Rudolf IV Austriacki, Bogusław V Pomorski z synem Każkiem Słupskim, Kazimierz IV Pomorski, Otto V Bawarski, Ludwik VI Rzymski. Jest czymś kuriozalnym, że Polacy znają datę bitwy pod Grunwaldem, a na ogół nie znają znacznie ważniejszej daty w historii Polski: rok 1364 — Zjazd krakowski i założenie Akademii Krakowskiej.

Na ile Zjazd krakowski można uznać za prototyp Unii Europejskiej?

Czasami wskazuje się Zjazd gnieźnieński z roku 1000 jako na projekt prototypowej integracji europejskiej. W Gnieźnie chodziło o stworzenie świętego cesarstwa uniwersalistycznego Galii, Italii, Germanii i Słowiańszczyzny pod przywództwem cesarza. Układ okazał się jednak nietrwały i rozsypał się dwa lata później, przeradzając się w wieloletnią wojnę polsko-niemiecką. Zupełnie inny charakter i skutki miał natomiast Zjazd krakowski z 1364 pod przewodnictwem Kazimierza Wielkiego: chodziło w nim o budowę takiego układu geopolitycznego w Europie, który przyniesie stabilizację i ukierunkowanie na rozwój gospodarczy. O tym, że chodziło o integrację gospodarczą świadczy np. fakt zniesienia barier celnych pomiędzy Polską a Węgrami w roku 1363. Tym co jeszcze łączyło ów układ z UE był jego całkowicie świecki charakter (w przeciwieństwie do zjazdu gnieźnieńskiego).

Unia Wyszehradzka była jednak znacznie dorzeczniej skonstruowana: jej osią były bowiem surowce, czyli najsilniejszy fundament gospodarki. UE opiera integrację gospodarczą na wierze w to, że energia odnawialna stanie się w końcu rentowna.

Unia Wyszehradzka została rozbita wkroczeniem Litwy do gry po śmierci Kazimierza Wielkiego i Ludwika Węgierskiego. W ten sposób zamiast Unii Krakowskiej nastąpiła polsko-litewska Unia Horodelska (1413), z polskiego punktu widzenia znacznie mniej dorzeczna niż układ wyszehradzki. Zamiast współtworzyć ład europejski Polska znalazła się w bezsensownej wojnie z królem Węgier.

Dziedzictwo wyszehradzkie

Dziedzictwo wyszehradzkie nie uległo jednak całkowitemu zniszczeniu. Głównym architektem Europy XV wieku został bowiem cesarz **Zygmunt Luksemburski**: Polak po matce, Czech po ojcu, który został królem Węgier a następnie najwyższym władcą Europy. Potomek twórców Unii Wyszehradzkiej. Plonem ładu stworzonego przez Zygmunta była epoka Renesansu, czyli nowożytny humanizm, która zgasła kiedy prym geopolityczny odzyskała Europa Zachodnia: W XVI w. Francja sphywała krwią wojen religijnych, a Niemcy wojną teologów o odrodzenie pierwotnego chrześcijaństwa. Zygmunt uważany jest za pierwszego cesarza renesansu, zaś jego fundamentalną rolę dla całego Renesansu przedstawia alegorycznie wspaniały fresk Benozzo Gozzoliego *Pochód Trzech Królów/Magów* znajdujący się w Pałacu Medyceuszy we Florencji — najstarszym królem-mędrcom darczyńcą włoskiego renesansu jest tam właśnie Zygmunt Luksemburski.

Warto pamiętać, że najfortunniejsi z Jagiellonów — dwaj ostatni, Zygmunt I Stary i Zygmunt II August — byli po kądzieli potomkami Zygmunta Luksemburskiego i imiona nosili na jego cześć.



Naturalnie, Litwa zachowała się prawidłowo — w swoim najlepiej pojętym interesie.

Na końcu anegdotka. 30 października 2013 miało miejsce odsłonięcie wielkiego pomnika polskiej pary królewskiej — Władysława Jagiełły i Jadwigi.



Było to zdarzenie o tyle wyjątkowe, że ów pomnik stanął w ekskluzywnym miejscu stolicy Węgier, na Wzgórzu Zamkowym w Budapeszcie, został wykonany przez litewską artystkę oraz sfinansowany przez rząd Litwy, która obecnie ma półroczny okres prezydencji w UE. Jeszcze

ciekawszą okolicznością jest to, że uroczystość miała miejsce w czasie spotkania Grupy Wyszehradzkiej, czyli spotkania ministrów spraw zagranicznych Węgier, Polski, Czech i Słowacji. Na ceremonii odsłonięcia pomnika Jagiellonów byli obecni ministrowie spraw zagranicznych Węgier i Litwy. Nie pojawił się natomiast minister spraw zagranicznych z Polski, uzasadniając swą absencję tym, "bierze w środę udział w posiedzeniu zarządu krajowego PO". Gdy dowiedziałem się o tym i o wymówce byłem zażenowany zachowaniem Radosława Sikorskiego. Po przyjrzeniu się jednak szerszemu kontekstowi doszedłem do wniosku, że dokonał prawdopodobnie właściwego wyboru.

Spotkanie grupy V4 miało miejsce w ramach węgierskiej prezydencji. Grupa V4, podobnie jak UE, też ma swoje prezydencje. Grupa V4 pod węgierską prezydencją chce się rozszerzyć na kraje spoza Unii. Zaproszono ministrów Albanii, Bośni i Hercegowiny, Czarnogóry, Kosowa, Macedonii i Serbii. W trakcie uroczystości odsłonięcia pomnika szef litewskiego MSZ Linas Linkevičius wypowiedział słowa, które warto przytoczyć: Wspólna przeszłość jest ważna, ale równie istotna jest wspólna przyszłość Węgier, Polski i Litwy. W tym świetle interesujące jest, że od ubiegłego roku ministrem bodaj najważniejszego dla Litwy resortu – energetyki, jest Polak. Pierwszy raz w historii tego kraju.



Przypisy:

[1] Od 1323 stolica Węgier. Zygmunt Luksemburski przeniósł stolicę do Budy

Mariusz Agnosiewicz

Redaktor naczelny Racionalisty, założyciel PSR, prezes Fundacji Wolnej Myśli. Autor książek [Kościół a faszyzm](#), [Anatomia kolaboracji](#) (2009), [Heretyckie dziedzictwo Europy](#) (2011), trylogii *Kryminalne dzieje papieżstwa*: [Tom I](#) (2011), [Tom II](#) (2012). Koordynator ceremonii humanistycznych. [Strona www autora](#)

[Pokaż inne teksty autora](#)



(Publikacja: 20-12-2013 Ostatnia zmiana: 21-12-2013)

[Oryginał..](#) (<http://www.racionalista.pl/kk.php/s,9516>)

Contents Copyright © 2000-2012 Mariusz Agnosiewicz

Programing Copyright © 2001-2012 Michał Przech

Właścicielem portalu Racionalista.pl jest Fundacja Wolnej Myśli.

Autorem portalu jest Michał Przech, zwany niżej Autorem.

Żadna część niniejszych opracowań nie może być wykorzystywana w celach komercyjnych, bez uprzedniej pisemnej zgody Właściciela, który zastrzega sobie niniejszym wszelkie prawa, przewidziane w przepisach szczególnych, oraz zgodnie z prawem cywilnym i handlowym, w szczególności z tytułu praw autorskich, wynalazczych, znaków towarowych do tego portalu i jakiegokolwiek jego części.

Wszystkie elementy tego portalu, wliczając w to strukturę katalogów, skrypty oraz

inne programy komputerowe są administrowane przez Autora. Stanowią one wyłączną własność Właściciela. Właściciel zastrzega sobie prawo do okresowych modyfikacji zawartości tego portalu oraz opisu niniejszych Praw Autorskich bez uprzedniego powiadomienia. Jeżeli nie akceptujesz tej polityki możesz nie odwiedzać tego portalu i nie korzystać z jego zasobów.

Informacje zawarte na tym portalu przeznaczone są do użytku prywatnego osób odwiedzających te strony. Można je pobierać, drukować i przeglądać jedynie w celach informacyjnych, bez czerpania z tego tytułu korzyści finansowych lub pobierania wynagrodzenia w dowolnej formie. Modyfikacja zawartości stron oraz skryptów jest zabroniona. Niniejszym udziela się zgody na swobodne kopiowanie dokumentów portalu Racjonalista.pl tak w formie elektronicznej, jak i drukowanej, w celach innych niż handlowe, z zachowaniem tej informacji.

Plik PDF, który czytasz, może być rozpowszechniany jedynie w formie oryginalnej, w jakiej występuje na portalu. **Plik ten nie może być traktowany jako oficjalna lub oryginalna wersja tekstu, jaki prezentuje.**

Treść tego zapisu stosuje się do wersji zarówno polsko jak i angielskojęzycznych portalu pod domenami Racjonalista.pl, TheRationalist.eu.org oraz Neutrum.eu.org.

Wszelkie pytania prosimy kierować do redakcja@racjonalista.pl